

KOŁO I LINIA

Przewodnik do Wolności przez Krzyż

Charles R. Solomon

Możliwe, że kiedy czytasz tę broszurę, twoje życie przedstawia zupełny chaos. Być może zawiodłeś się na ludziach i Bóg wydaje się zbyt odległy by ci pomóc. Być może wychowałeś się nie czując się kochanym na tyle, żeby zaspokoilo to twoje potrzeby. Może nigdy nie zaakceptowałeś lub nie pokochałeś **siebie**.

Niskie poczucie własnej wartości może przejawiać się na wiele sposobów od lekkiej depresji do myśli o samobójstwie. Z tego powodu twoja więź z tymi, których kochasz może być na granicy wytrzymałości – lub nawet przekroczyła tę granicę bezpowrotnie. Niezależnie od tego, czy jesteś lekko sfrustrowany czy też pogrążony w głębokiej rozpacz, poniższe przesłanie idealnie pasuje do twojej sytuacji.

Bóg pokochał cię na tyle, że wysłał **Osobę** – Swojego Syna, Pana Jezusa Chrystusa – aby umarł na krzyżu za twoje grzechy, aby powstał On z martwych i aby zapewnić przez Niego wszystko, co jest konieczne do zwycięskiego, obfitego życia. Albo wierzysz, że Jego śmierć zaspokoila Boże wymagania do przebaczenia za darmo twoich grzechów, albo nie. Jeśli w to nie wierzysz, to proste przesłanie i diagramy je ilustrujące mogą całkowicie odmienić **twoje życie**. Stanie się to, kiedy przyjmiesz **Jego Życie** – Życie Pana Jezusa Chrystusa.

Być może zaufałeś już Chrystusowi co do twojego zbawienia lecz teraz zmagasz się, będąc pokonanym wierzącym, który musi dopiero znaleźć drogę do zwycięstwa w chrześcijańskim życiu.

Jeśli któraś z tych sytuacji opisuje twoją kondycję, proszę przestuduj następujące myśli w kontekście Słowa Bożego, z modlitwą, aby Bóg rzucił swoje światło na te prawdy.

To, jak zostałeś stworzony

Diagram Kołowy przedstawia człowieka jako istotę składającą się z trzech elementów ducha, duszy i ciała (1 Tess 5,23). poprzez zmysły – ciało - mamy kontakt z naszym fizycznym otoczeniem. Dusza, lub osobowość, na którą składa się umysł, wola i uczucia uzdalnia nas do kontaktów z innymi ludźmi. Duch uzdalnia nas do przekraczania naszych możliwości, ograniczeń i okoliczności, jeśli jesteśmy odrodzeni (narodzeni na nowo) i jeśli zamieszkuje w nas Duch Święty.

Duch jest albo spokrewniony z Adamem – rodziną Szatana (**zobacz Diagram Liniowy**), lub z Chrystusem - Bożą rodziną. Przychodzimy na ten świat jako potomkowie Adama i uczestnicy jego

natury. Oznacza to, że nasz duch jest martwy dla Boga i żywy dla Szatana. Jesteśmy w niewłaściwej rodzinie! Ponieważ nasze życie pochodzi od naszego pierwszego ojca Adama, i powraca do niego w nieprzerwanym łańcuchu, to rzeczywiście w nim jesteśmy kiedy grzeszymy. W ten sposób staliśmy się grzesznikami zanim narodziliśmy się fizycznie. O to chodzi, że popełnianie grzechów jest dla nas czymś naturalnym (Rzym 3,23). Każde życie, które pozostanie w Adamie skończy się w Piekło, co pokazuje diagram (Rzym 6,23). Nawet jeśli nasze życie jest bardzo dobre w oczach ludzi, to w rzeczywistości jesteśmy oddzieleni od Boga z powodu grzechu dopóki nie narodzimy się na nowo i staniemy się członkami Jego rodziny.

Twoje potrzeby

Słowo „**zbawienie**” (1) w **Diagramie Kołowym** oznacza, że musimy się duchowo narodzić. Jedyne w ten sposób możemy opuścić życie w Adamie i narodzić się do życia w Chrystusie, który jest życiem wiecznym, jak przedstawia to **Diagram Liniowy** (Jana 3,3). Aby narodzić się duchowo, musimy uznać lub wyznać, że jesteśmy w złym życiu i dlatego urodziliśmy się grzesznikami, skutkiem czego jest to, że popełniamy grzechy. Następnie musimy przyjąć Chrystusa do naszego życia, ponieważ On umarł za nasze grzechy.

W czasie narodzin duchowych ci, którzy otrzymują życie Ducha Chrystusa do swojego ducha, przez wiarę, stają się jedno z Nim (1 Kor 6,17). Jeśli jednak mają oni zwyciężać pokusy i doświadczać Bożego pokoju, muszą mieć pewność swojego zbawienia. **Pewność** (2) musi być oparta na absolutnych stwierdzeniach bezbłędnego Słowa Bożego albo będzie złudna.

Spośród tych, którzy są **świadomi**, że osobiście zaufali Panu Jezusowi Chrystusowi ciągle brakuje autentycznej pewności. ponieważ nigdy nie **czuli** się zbawieni. Z powodu konfliktów emocjonalnych, z których wiele ma swoje źródło w byciu odrzuconym w dzieciństwie, uczucia i emocje człowieka rzadko są zgodne z prawdziwymi faktami, niezależnie od tego, czy te fakty opisuje Biblia, czy pochodzą one ze świata fizycznego. To, jak odczuwamy pewne rzeczy, prawdopodobnie różni się od tego, jakie one w rzeczywistości są, do momentu, kiedy Chrystus stanie się najważniejszy w naszym życiu i uleczy nasze zranione uczucia.

Wierzący, bez względu na wiek, musi wiedzieć, że wchodzi w bezpieczną, wieczną więź duchową z Bogiem poprzez Pana Jezusa Chrystusa (Jana 5,24) i że może polegać na Nim i cieszyć się z tego **bezpieczeństwa** (3).

Chociaż wielu wierzących **wie**, że zaakceptowało Chrystusa, niewielu rozumie i doświadcza faktu, że zostali oni także zaakceptowani w Nim. Większość była zmuszana do zdobywania akceptacji u innych i **myśli**, że w ten sam sposób musi zdobyć **Bożą akceptację** (4), mimo że zostali już całkowicie zaakceptowani przez Życie Chrystusa w nich (Ef 1,6). Każdy wierzący jest zaakceptowany,

lecz wielu nigdy nie zaakceptowało swojego zaakceptowania, albo usprawiedliwienia (2 Kor 5,21) przez wiarę.

Niewielu również jest takich, którzy **całkowicie powierzyli** (5) swoje życie Panu Jezusowi Chrystusowi. Mowa tu o nieodwołalnej decyzji, w której dajemy Bogu pozwolenie na robienie czegokolwiek w nas, z nami, dla nas lub przez nas, zgodnie z Jego wolą. Rezygnujemy ze wszystkich naszych praw.

Często po podjęciu takiej decyzji okoliczności pogarszają się niemalże aż do kompletnego chaosu, ponieważ Bóg honoruje naszą prośbę o sprawowanie całkowitej kontroli w naszym życiu skierowaną do Niego. Jeśli On ma **przejąć** kontrolę to znaczy, że my musimy ją **stracić**, a to rzadko sprawia nam radość! Okoliczności lub osoby, których Bóg używa, aby doprowadzić nas do utraty naszej kontroli nad naszym życiem często nie są same w sobie duchowe. Czasami powodują one niezасłużone cierpienie, lecz jest to takie cierpienie, które spełnia Boży cel w naszym życiu (1 P 2,20-21, Fil 1,29,30). To cierpienie lub karcenie (Fil 3,10, Heb 12,11) rzadko wydaje się być powodem do radości lecz jest kluczowe, bo skutkiem jego jest nasze uświęcenie, którego tak oczekujemy.

Bożym celem dla wierzącego jest upodobnienie go do obrazu Chrystusa (Rzym 8,29). Takie upodobnienie pociąga za sobą cierpienie. „Wszystko” z Rzymian 8,28 co **współdziała dla dobra** jest rzadko spostrzegane jako **dobro samo w sobie**, chyba że z perspektywy czasu.

Twój konflikt wewnętrzny

„E” w środku koła przedstawia życie kontrolowane przez samego siebie lub „ciało”. Ciało dominuje w życiu większości wierzących w ciągu ich całego doświadczenia chrześcijańskiego. Przybiera ono różne formy u różnych ludzi, starając się zaspokoić swoje potrzeby poprzez jakąś **rzecz** lub **osobę** zarówno w negatywnym jak i pozytywnym aspekcie. Pieniądze, rzeczy materialne, sukces, sława, seks, władza lub inne niezliczone rzeczy mogą pociągać lub motywować człowieka, stając się głównym centrum jego uwagi. „Ciało” w tym wypadku oznacza po prostu podejmowanie przez wierzącego próby prowadzenia życia chrześcijańskiego o własnych siłach.

Dlatego „ciało” jest bardzo poważnym problemem dla chrześcijanina – tak poważnym jak bałwochwalstwo. Kiedy zastąpimy centralną pozycję Chrystusa w naszym życiu czymkolwiek, nawet nami samymi, wtedy cokolwiek postawimy na tronie naszego życia, stanie się idolem. Bóg musi rozprawić się zdecydowanie z ciałem i robi to przeważnie pokazując nam, że życie skoncentrowane na sobie nie jest w stanie poradzić sobie z naszymi problemami aż do momentu gdy wierzący, oceniając sytuację jako nie do zniesienia, zrezygnuje z siebie i zacznie dążyć do zastąpienia egoistycznego życia życiem Chrystusa.

Tak długo jak „ego” (ciało) kontroluje nasze życie, konflikty, przedstawione jako „dusza”

(osobowość) w **Diagramie Kołowym**, będą miały miejsce. Mogą nawet pogorszyć się wraz z wiekiem oraz narastającymi obowiązkami. Egoistyczne życie **sporadycznie** potrafi poradzić sobie w różnych okolicznościach, ale rezultaty tego nie będą satysfakcjonujące.

W życiu kontrolowanym przez samego siebie psychologiczne ułomności w połączeniu z winą (zarówno prawdziwą jak i wyimaginowaną) prowadzą do frustracji. Takej frustracji nie da się lekceważyć. Niektórzy ludzie decydują się przenieść ją na innych poprzez wybuchy gniewu - fizyczne lub werbalne, podczas gdy inni, bardziej obawiający się odwetu, tłumią swoją wrogość najlepiej jak tylko potrafią. Jeszcze inni tłumią w sobie gniew i frustrację, ponieważ obwiniają siebie za każdy problem, na który natrafiają. Kiedy tłumimy wrogość i frustrację, bez względu na przyczynę, wpływamy tym samym na nasze myślenie lub uczucia lub obie te dziedziny równocześnie. Chowanie w sobie wrogości lub gniewu często powoduje depresję lub lęk. Niektórzy ludzie nawet uciekają się do negowania rzeczywistości. W ten sposób unikają rozwiązania ich prawdziwego problemu - egoistycznego życia.

Kiedy jednak konflikt psychologiczny ciągnie się bez końca, jego skutkiem są przeważnie somatyczne dolegliwości, jak ilustruje to diagram. Dolegliwości fizyczne choć prawdziwe, w rzeczywistości są symptomami głębszego problemu – egoistycznego życia. Podobnie ma się sprawa z psychologicznymi problemami przedstawionymi w części „dusza”.

Twoje wyzwolenie

Psychologiczne i fizjologiczne symptomy znikają wtedy, kiedy człowiek dostrzega, że Bóg potrafi rozwiązać przyczynę problemu przez detronizację egoistycznego życia.

Diagram Liniowy pokazuje zasadę „życie ze śmierci” - Boży sposób pozbycia się odwiecznego konfliktu.

Linia horyzontalna przedstawia życia wieczne, życie Chrystusa. Życie wieczne z definicji wskazuje na brak początku i końca. Wykracza ono poza granice czasu. Ponieważ Chrystus jest Bogiem, On zawsze żył i zawsze będzie żył. Jego życie jest takie samo wczoraj, dzisiaj i na wieki (Heb 13,8). Jak pokazano to po lewej stronie linii, Chrystus „stał się ciałem” (Jan 1,14) i żył w ludzkim ciele przez około 33 lata. Następnie został ukrzyżowany, złożono Go w grobie i trzeciego dnia powstał z martwych (1 Kor 15,3-4). Dzisiaj On wciąż żyje (Heb 7,25). Zauważ, że życie wieczne obejmuje nie tylko obecną i przyszłą rzeczywistość wierzącego ale także **wieczną przeszłość**.

Zanim narodziliśmy się na nowo (Jan 3,3), nie mieliśmy życia Chrystusa – życia wiecznego, ale mieliśmy duchowo martwe życie Adama. Każdy łatwo zauważy, że jeśli zabrakłoby któregoś z naszych przodków, przedstawionych za pomocą kresek na linii ukośnej, to i nas także by nie było. Jeśli chodzi o nasze życie fizyczne, to zaczęło się ono w Adamie. Tym samym to, co przydarzyło się jemu,

przydarzyło się nam. Kiedy on zgrzeszył, my zgrzeszyliśmy. Kiedy on umarł (duchowo), my też umarliśmy – tak jak umarlibyśmy w naszym pradziadku jeśli umarłby on przed spłodzeniem jakiegokolwiek dziecka. W ten sposób wszyscy narodziliśmy się martwi (duchowo), ponieważ duchowa śmierć jest oddzieleniem od Boga. Potrzebujemy przebaczenia naszych grzechów, ale także potrzebujemy życia. Pan Jezus Chrystus przyszedł, aby dać nam jedno i drugie, umierając za nasze grzechy i dając nam swoje zmartwychwstałe życie (Jana 10,10).

Jeśli jesteś chrześcijaninem, wiesz o tym wystarczająco dużo. To, czego może jeszcze nie wiesz to to, że:

Fizyczna śmierć dla wierzącego jest przejściem od życia w świecie i obecności grzechu do życia w Niebie i obecności Boga. Podobnie innego rodzaju śmierć jest przejściem od grzesznego życia w Adamie do wiecznego życia w Chrystusie. Kiedy człowiek „rodzi się na nowo”, w tym samym momencie umiera. Rodzi się do życia w Chrystusie i umiera dla życia w Adamie.

Chrystus wchodzi w **nasze** życie kiedy uwierzymy w Niego i narodzimy się na nowo, ale to nie wszystko. Stajemy się także „uczestnikami” **Jego** życia – życia wiecznego. Rzymian 6,3 mówi, że nie tylko zostajemy ochrzczeni w Jezusa Chrystusa (**Jego życie**) ale także w Jego **śmierć**. Nie możemy posiadać równocześnie dwóch przeciwnych sobie rodzajów życia – życia w Adamie i życia w Chrystusie.

Twoja tożsamość

Kiedy przez wiarę przyjmujemy Chrystusa oznacza to, że Jego śmierć na krzyżu zostaje zaliczona nam jako zapłata za nasze grzechy. Jednak oznacza to o wiele więcej. Znaczy to również, że otrzymujemy nowe życie – to, które rozciąga się wiecznie zarówno w przeszłość jak i w przyszłość. Inaczej mówiąc, zamieniamy naszą historię w Adamie – złą i dobrą – na wieczną historię w Chrystusie. Dziedziczymy nowe „drzewo genealogiczne”. Stając się uczestnikami życia Chrystusa, stajemy się uczestnikami w Jego śmierci, pogrzebie, zmartwychwstaniu, wniebowstąpieniu i umieszczeniu na wyżynach niebieskich (Rz 6,3-6, Gal 2,20, Ef 2,6). On ma tylko jedno życie i jest to życie, które otrzymujemy w momencie naszych nowych narodzin (1 Jana 5,11-12).

Dopóki nie dowiemy się przez osobiste doświadczenie wiary, że zostaliśmy ukrzyżowani **razem z** Chrystusem, będziemy nadal starali się żyć **dla** Chrystusa stosując metody, których nauczyliśmy się w naszym starym egoistycznym życiu. Konflikty, mające swe źródło w naszej historii w Adamie, będą nadal trwały, nękając i doprowadzając nas do porażki. Lecz kiedy, przez wiarę, zajmiemy nasze właściwe miejsce na Krzyżu w zjednoczeniu ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa, wtedy – i **tylko wtedy**- możemy naprawę „wkroczyć w nowe życie” (Rz 6,4b), gdzie „to, co stare, minęło, a oto wszystko stało się nowe.” (2 Kor 5,17).

Doświadczenie Krzyża (rozumienie oparte na doświadczeniu naszego ukrzyżowania i zmartwychwstania z Chrystusem) jest przejściem do życia kontrolowanego przez Ducha (Gal 5,16). Jest to życie powstałe ze śmierci, zwycięstwo z porażki – cel i odpowiedź na cierpienia w życiu wierzącego. Nasza droga na Krzyż, jak również sam Krzyż, jest drogą cierpienia lecz jest to także jedyna droga do **zakończenia** cierpienia.

Czy masz już dosyć swojego wewnętrznego konfliktu i ciągłych porażek i chcesz położyć temu kres przez wiarę? Czy chcesz **umrzeć** dla tego wszystkiego, kim **jesteś**, abyś mógł żyć dla tego kim **On jest**? Uczynienie tego oznacza zamianę egoistycznego życia na życie w Chrystusie i bycie napełnionym lub kontrolowanym przez Ducha Świętego. Odrzucenie tego jest kontynuacją życia według ciała i zasmucaniem Ducha przez kontynuację konfliktu, cierpienia i porażek.

Modlitwa o Zbawienie

Jeśli masz dosyć udreki, która wynika z życia po **swojemu**, Chrystus uwolni cię, gdy szczerze pozwolisz Mu żyć w tobie według **Jego** woli.

Jeśli nigdy nie przyjąłeś Chrystusa jako twojego osobistego Zbawiciela, twoją najważniejszą potrzebą jest pozwolić Bogu stworzyć cię od nowa, dając ci duchowe odrodzenie. Możesz narodzić się na nowo jeśli szczerze pomodlisz się w ten sposób: „Ojcze niebieski, zrozumiałem, że jestem grzesznikiem, ciągle żyjąc w Adamie i popełniając grzechy. Wierzę, że wysłałeś swojego jedyne Syna, Pana Jezusa Chrystusa, aby umarł zamiast mnie za moje grzechy. Wierzę także, że On powstał z martwych i teraz żyje. Przyjmuję Go teraz do mojego ducha jako mojego Zbawiciela. Poddaję Tobie wszystko kim jestem, wszystko co posiadam i wszystko kim zamierzam być. Odwracam się od moich grzechów i mojego egoistycznego życia, by żyć nowym życiem w Chrystusie. Dziękuję ci za moje zbawienie. Amen.”

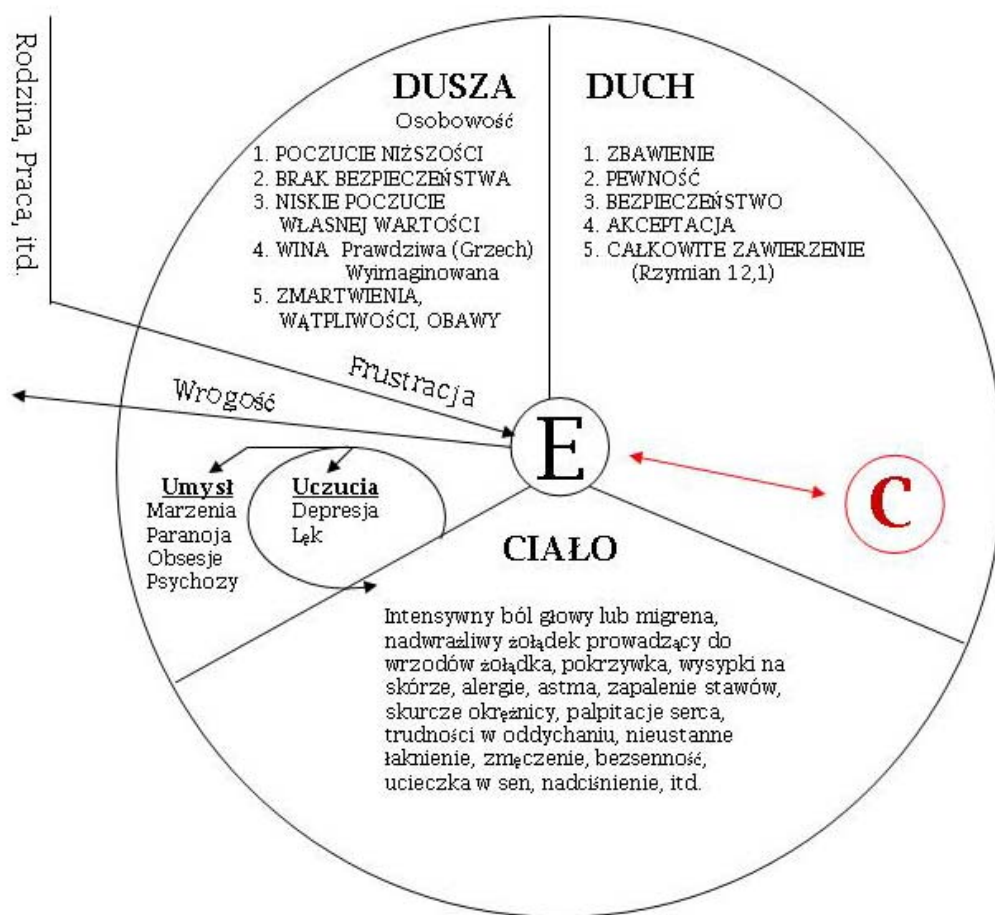
Modlitwa o utożsamienie się

Jeśli modliłeś się modlitwą o zbawienie, narodziłeś się na nowo, ponieważ Bóg mówi, że On daje wszystkim w Chrystusie przywilej stania się Jego dziećmi (Jan 1,12).

Bez względu na to kiedy modliłeś się o zbawienie, czy właśnie teraz, czy w przeszłości, modlitwa o utożsamienie się może pomóc ci już teraz doświadczać zwycięstwa i pokoju, jakie jest w życiu Chrystusa. Jeśli ma być skuteczna, musisz naprawdę mieć dosyć swojego egoistycznego życia. Musisz być przekonany przez Ducha Świętego, że próbujesz żyć po chrześcijańsku w oparciu o swoje własne siły i musisz być gotowy do rezygnacji z kontroli nad swoim życiem. Jeśli teraz jesteś w takim stanie, módl się w następujący sposób:

„Ojcze, dziękuję ci za przebaczenie moich grzechów i wyciągnięcie mnie z życia Adama i wszczepienie mnie do życia w Chrystusie. Ponieważ jestem teraz w Chrystusie, wierzę, że zostałem

razem z Nim ukrzyżowany, pogrzebany, wzbudzony z martwych i posadzony po twojej prawej ręce. Od tego momentu chcę, żeby twój syn, Jezus Chrystus, żył we mnie i przeze mnie, dając mi Swoje życie. Uważam się za martwego dla grzechu i żywego dla Ciebie i liczę na Ducha Świętego, że przypomni mi o mojej śmierci z Chrystusem, kiedy będę próbować żyć **dla** Niego, mając Jego życie w sobie, w oparciu o moją własną ludzką mądrość i siłę. Poddaję się całkowicie Tobie jako narzędzie sprawiedliwości i nie pozwalam żadnej części mojej istoty na popełnienie grzechu. Dziękuję ci za to, że sprawiłeś, że Chrystus i jego życie jest dla mnie realne. Uwielbij siebie przeze mnie. Modlę się w imieniu Jezusa. Amen”



Uwaga: Część I książki „Podręcznik do szczęścia i Ty – Duchowa Klinika” pozwoli ci na szczegółowe przestudiowanie tego materiału w kontekście prowadzenia wywiadu w poradnictwie osobistym, kiedy będziesz posługiwać się tą książką jako doradca.

Diagram Liniowy

